

Sygn. akt II AKa 282/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Ewa Pławgo (spr.)

Sędziowie: SA – Ewa Leszczyńska-Furtak

SA – Marek Motuk

Protokolant: st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale prokuratora Roberta Sobczaka

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2017 r.

sprawy S. E., urodz. (...) w D. – Bułgaria, syna N. i A. z d. D.

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 21 marca 2017 r., sygn. akt V K 68/14

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że z podstawy skazania i wymiaru kary za czyny przypisane oskarżonemu S. E. w pkt I i II wyroku eliminuje art. 45 § 1 k.k. oraz uchyla orzeczone w tych punktach wyroku przepadki korzyści majątkowych osiągniętych z przypisanych mu przestępstw;

II. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej zaskarżonej części;

III. obciąża oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, w tym opłatą w wysokości 400 (czteryście) złotych za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie, wyrokiem z dnia 21 marca 2017 r. uznał oskarżonego S. E. za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w pkt I i III aktu oskarżenia i wymierzył mu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzekając jednocześnie przepadek korzyści majątkowej uzyskanej z popełnienia tych przestępstw – w wysokościach 3000 zł i 18.000 zł. Uniewinnił tego oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II a/o.

Powyższy wyrok został zaskarżony na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę. Apelacja ta zwrócona jest przeciwko części skazującej orzeczenia, któremu zarzuca: obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w sposób ujęty w pkt 1 a i b apelacji, naruszenie art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w sposób ujęty w pkt 2 oraz obrazę art. 167 k.p.k. (pkt 3 – 6, w pkt 3 zarzut ten połączono z zarzutem naruszenia art. 197 k.p.k.) polegającą na zaniechaniu podjęcia czynności opisanych w tych zarzutach.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W przypadku nieuwzględnienia powyższego – skarżący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary oraz orzeczenia opartego o art. 45 k.k. Zarzutowi temu nie towarzyszy konkretny wniosek, a jedynie wskazanie, że orzeczenie tego dotyczące winno zapaść przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania są chybione, co sprawia, że wnioski apelacji nie zostały uwzględnione. Jedynie w niewielkiej części podzielono zarzut ewentualny, lecz z przyczyn innych niż wskazane przez apelującego.

Odnosząc się do zarzutów z pkt 3-6 apelacji, należy wskazać, że nie było żadnych przeszkód do zgłoszenia wniosków dowodowych w postępowaniu przed sądem I instancji w zakresie podnoszonym w tych zarzutach. Niezależnie jednak od tego, należy przypomnieć, że skuteczność zarzutu obrazy przepisów postępowania zależna jest nie tylko od tego, czy rzeczywiście doszło do naruszenia danego przepisu proceduralnego, lecz także od wykazania, że owo naruszenie mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Tym wymogom apelujący w niniejszej sprawie nie sprostał. Uzasadnienie apelacji nie zawiera żadnych argumentów na poparcie omawianych obecnie zarzutów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak jest podstaw do twierdzenia, by Sąd I instancji naruszył art. 167 k.p.k., nadto art. 197 k.p.k. (pkt 3). Ten ostatni przepis odnosi się do kwestii składania przyrzeczenia przez biegłego, tak więc nie mógł zostać naruszony przez Sąd meriti, z konstrukcji tego zarzutu należy natomiast wnosić, że w istocie chodzi o naruszenie art. 193 k.p.k. Postulowany dowód miałby dać odpowiedź na pytanie, czy deklarowane przez K. N. spożycie alkoholu i użycie środków odurzających mogło prowadzić do utraty przez nią przytomności, do stanu jej bezradności. Nie wymaga wiadomości specjalnych twierdzenie, że różne osoby rozmaicie reagują na alkohol, środki odurzające i na mieszanki obu tych substancji, co więcej ta sama osoba w zależności od dnia, aktualnej kondycji, stanu zdrowia, nawet przy przyjęciu, że ma zwiększoną tolerancję na alkohol i środki odurzające, różnie może zareagować na taką samą ilość alkoholu, środków odurzających czy ich łączne spożycie, przyjęcie. Dlatego też dopuszczanie dowodu z opinii biegłego toksykologa, która miałaby zostać wydana jedynie w oparciu o akta sprawy, nie może kwestii tej miarodajnie rozstrzygnąć. Zdaniem obrońcy – tak należy wnosić z treści str. 5 i 16 apelacji – ukrycie przez pokrzywdzoną czynem I swojego stanu (wg obrońcy normalnego) miało na celu to, że dobrowolnie „podjęła współpracę” z oskarżonym. W tym miejscu należy przypomnieć, że dla przypisania czynu z art. 198a § 1 k.k. oraz z art. 204 § 2 k.k. nie ma znaczenia to, czy podejmowane przez sprawcę zachowania mają miejsce za zgodą osób pokrzywdzonych, czy też bez takowej zgody. Tak więc postulowany dowód w postaci opinii biegłego toksykologa nie jest przydatny dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i z tego względu. Nie wykazano także, by nie przeprowadzenie pozostałych dowodów – pkt 4,5 i 6 apelacji – mogło zaważyć na treści wyroku. Ewentualna dobrowolność ze strony pokrzywdzonej K. N., czy brak sprzeciwu z jej strony nie uchyła odpowiedzialności oskarżonego. Art. 366 k.p.k. obliuguje do wyjaśnienia okoliczności sprawy, ale nie wszelkich mających jakikolwiek związek, czy jakiegokolwiek powiązanie z osobami oskarżonymi, czy pokrzywdzonymi lub występującymi w charakterze świadków, lecz do wyjaśnienia tego, co w sprawie jest istotne, istotne dla prawidłowego wyrokowania, przy czym – a co nie budzi wątpliwości – owo wyrokowanie, orzekanie następuje jedynie w granicach oskarżenia. Inicjatywa dowodowa podejmowana przez Sąd z urzędu winna zmierzać zatem do niczego innego, jak do realizacji tego, o czym stanowi art. 366 k.p.k. Nie można wymagać od Sądu orzekającego, by przeprowadzał wszystkie dowody dotyczące zdarzeń, zwłaszcza zaś zdarzeń wykraczających poza granice oskarżenia, co odnosi się tak do zakresu przesłuchania świadków, jak i poszerzania materiału dowodowego także o dowody dotyczące zdarzeń nie objętych rozpoznawaną sprawą. Dlatego też zarzuty 3-6 apelacji należało uznać za chybione.

Także zarzut 2 – obrazy art. 424 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. należało uznać za nietrafny. Ma on polegać na „niedostatecznym” omówieniu materiału dowodowego. Uzasadnienie wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy – wbrew temu, co podniesiono w apelacji – daje odpowiedź na pytanie, dlaczego i w oparciu o jakie dowody zapadło zaskarżone orzeczenie, a taka jest rola uzasadnienia wyroku. Jasno wyraził się Sąd meriti, jakim dowodom dał wiarę, a jakim

wiary nie dał, nadto wskazał, dlaczego dokonał tychże ocen. Uzasadnienie to daje możliwość kontroli instancyjnej orzeczenia. Należy także podnieść, że uzasadnienie wyroku należy analizować w powiązaniu z aktami sprawy, a nie w oderwaniu od nich, bowiem oczywistym jest, iż nie może ono zawierać wszystkich tych danych, które zawarte są w dokumentach procesowych. Wbrew temu, co twierdzi obrońca, Sąd I instancji nie dokonał ocen wybiórczych, nadto dokonał także oceny wyjaśnień oskarżonego, w części dając im wiarę, motywując, dlaczego w części dokonał ocen przeciwnych. Zarzut ten – nr 2 – koresponduje z zarzutem pierwszym apelacji (zarzut obraży art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.), bowiem wymowa zarówno zarzutu drugiego, jak i pierwszego w istocie sprowadza się do tego, że dokonane w I instancji oceny dowodów są wadliwe dlatego, że depozycje wszystkich osób pomawiających oskarżonego winny zostać ocenione odmiennie, tj. zgodnie z postulatem skarżącego, a nie w sposób prezentowany przez Sąd I instancji. Niezależnie od kwestii wadliwości skonstruowania apelacji w sposób ujęty w zarzucie pierwszym (zarzut obraży art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. się wykluczają, zaś obraza art. 4 k.p.k. jako przepisu ogólnego nie może być podstawą zarzutu apelacyjnego), należy wskazać, że zarzuty te nie mogą być uznane za skuteczne, jako że ograniczają się one do – choć są obszernie – prezentacji ocen własnych zebranych dowodów, a nie zawierają argumentacji wykazującej w toku rozumowania Sądu I instancji błędów natury logicznej, bądź rozminięcia się przez ten Sąd z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie wykazano też, by Sąd Okręgowy oparł się na dowodach nie ujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź pominął przy wyrokowaniu jakieś dowody. To sprawia, że tok rozumowania Sądu orzekającego w I instancji pozostaje w granicach wytyczonych przepisem art. 7 k.p.k., że brak podstaw do uznania, że doszło do naruszenia art. 410 k.p.k. Uwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu materiału dowodowego i jego ocena pozostająca w ramach art. 7 k.p.k. sprawia, że nie może być mowy o zachwianiu zasady obiektywizmu. Rozstrzygnięcie zapadłe w niniejszej sprawie zależne było od tego, czy zebranych dowodom obciążającym Sąd da wiarę, a zatem brak jest podstaw do zasadnego twierdzenia, że w sprawie wystąpił stan, o którym mowa w art. 5 § 2 k.p.k. Obszerny zarzut apelacyjny (nr 1) oraz jego uzasadnienie bazują na wyrwanych z kontekstu fragmentach depozycji osób, o których mowa w tych zarzutach, z akcentowaniem interesu tych osób w pomawianiu oskarżonego. Z częściowej zmiany postawy niektórych osób przesłuchiowanych w toku postępowania nie wolno wywodzić, a co czyni skarżący, że zmiana ta musi skutkować oceną postulowaną w apelacji. Należy także wskazać, że to czy dana osoba jest wiarygodna, czy mówi prawdę winien ocenić Sąd, a nie inny świadek. Nie może być zatem skuteczne powołanie się na osądy M. B., czy A. A. przytoczone na str. 2 apelacji co do prawdomówności B. A.. Wypada w tym miejscu wskazać, że B. A. opisał w toku postępowania przebieg „transakcji” dotyczącej osoby K. N. (k. 157v-158), wskazując, że pojechała ona z oskarżonym do H., rozpoznał tę pokrzywdzoną mówiąc, że oskarżony „kupił ją” – k. 181-182. O wywozie (...) do Niemiec po 2 tygodniach od zakupu jej przez oskarżonego mowa także z zeznaniach D. A. (k. 153) oraz A. A. potwierdzającej też, iż oskarżony żył z prostytutką uprawianej przez różne kobiety, jak też istniejący konflikt między oskarżonym, a A. A. (nie jest zatem tak, jak wskazano w apelacji, że ustalenia tego dotyczące nie wynikają z żadnego dowodu). Przebieg „transakcji” sama pokrzywdzona знаła z relacji innych osób, lecz rozpoznała osoby uczestniczące w tym procederze. Zaskarżony wyrok został wydany w oparciu o różne dowody, a nie na podstawie depozycji jednej osoby skonfliktowanej z oskarżonym i dążącej do przerzucenia na niego odpowiedzialności. Do dowodów tych należą także zeznania św. K. N.. Argumentacja zmierzająca do podważenia ich oceny dokonanej w I instancji nie może prowadzić do uwzględnienia i tej części apelacji. Fakt umorzenia postępowania dotyczącego zdarzeń mających miejsce na terenie Anglii, jak i innych zdarzeń nie może prowadzić do wniosku, że K. N. w niniejszej sprawie złożyła nieprawdziwe zeznania, jako że ich treść została potwierdzona innymi dowodami, o czym powyżej. Istotne dla czynu przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku okoliczności zostały ustalone prawidłowo w oparciu o tę część dowodów, którą słusznie uznano za wiarygodną. To, czy wszyscy wymienieni w ustaleniach faktycznych udali się od razu po ustaleniach dotyczących „sprzedaży” K. N. do W., czy też oskarżony pojawił się tam potem, pozostaje bez znaczenia dla treści wyroku. Sąd I instancji nie ustalił natomiast tego, o czym mowa na str. 3 apelacji, ustalił natomiast, że do „nabycia” K. N. doszło w okolicznościach ujętych na str. 2 uzasadnienia wyroku, tj. że oskarżonemu jej nie „sprzedano” pierwotnie, a doszło do tego dopiero wówczas, gdy „odkupił” ją od osoby, która była jej pierwszym nabywcą za inną kwotę. Ustalenia tego dotyczące wcale nie są nielogiczne, jak chce tego obrońca, bowiem można zaakceptować inną cenę pod warunkiem, że uiszcza ją inna osoba. Przytoczone na str. 4 apelacji stwierdzenie użyte przez Sąd w uzasadnieniu wyroku, a dotyczące częstowania K. N. alkoholem i kokainą (raz, czy więcej razy) pozostaje bez wpływu na ocenę wymowy dowodów tego dotyczących. Określenie „częstowanie” może równie dobrze oznaczać czynność jednokrotną, jak i ponawianą. Wbrew temu, co zawarto w apelacji, należy uznać, iż Sąd

I instancji właściwie odczytał treść opinii sędowo-psychologicznej dotyczącej K. N. (k. 217-221). Skarżący skupia się – str. 5 apelacji – jedynie na motywacji działań podejmowanych przez tę pokrzywdzoną, nie kwestionując tej części opinii, która odnosi się do psychologicznych aspektów jej zeznań. Z faktu, że podejmowała działania określone mianem pracy, a będące prostytuowaniem się w celach zarobkowych, że chciała uciec, nie wolno wywodzić, iż wyklucza to ustalenie – jako bezradności – jej stanu w chwili dokonywania „transakcji” dotyczącej jej osoby. W I instancji nie ustalono bowiem, że przez cały okres przypisany oskarżonemu była ona bezradna, czy nieporadna, ustalenie to odnosi się jedynie do konkretnych okoliczności, a co wynika wprost z uzasadnienia wyroku. Jedynie na marginesie należy w tym miejscu wskazać, że przedmiotem analizy przez biegłego psychologa były zeznania św. K. N. jako całość, a więc i te ich fragmenty, w których mowa o picciu alkoholu i przyjęciu środka odurzającego podczas zdarzeń zakończonych jej sprzedażą. Do deklarowanej zdolności spostrzegania i zapamiętania spostrzeżeń – a właściwie ich braku w opisanych okolicznościach – biegły nie miał zastrzeżeń, a czego skarżący nie kwestionuje. To, że K. N. wsiadła z obcymi mężczyznami do samochodu, dlaczego zdecydowała się spędzać z nimi czas, dlaczego nie opuściła ich gdy proponowali jej „współpracę” – to okoliczności, które dla wyrokowania nie mają znaczenia, jako że zachowania sprawców czynów z art. 189a § 1 k.k. oraz z art. 204 § 2 k.k. mogą być podejmowane także za zgodą osób, które są „przedmiotem” handlu i które się prostytuują.

Apelujący skupia się w uzasadnieniu wywiedzionego środka odwoławczego na akcentowaniu tego, jakie wymogi winien spełniać dowód z tzw. pomówienia, aby mógł być dowodem wiarygodnym, przytaczając linię orzecznictwa tego tyczącą oraz podnosząc, iż osoby pomawiające oskarżonego miały w tym określony interes procesowy. Nie zauważa przy tym, że owe „pomówienia” wsparte są zeznaniami K. N., M. B. i M. T., co do których użyte argumenty w postaci ubiegania się o zastosowanie art. 60 k.k. nie znajdują żadnego odniesienia. Należy przy tym podnieść, że na ocenie konkretnych dowodów waży ich treść, zaś ocen tych należy dokonywać we wzajemnym ich powiązaniu. Zważywszy na zakres obciążenia oskarżonego – co do czynu pierwszego to udział w jednej „transakcji”, w której udział ten nie był wiodący, co do czynu drugiego to czerpanie korzyści z nierządu dwóch osób we wskazanych w wyroku okresach – to nie można zasadnie twierdzić, że jest on wynikiem dążenia do pogrążenia oskarżonego ze strony osób, z którymi był skonfliktowany. Opisy roli oskarżonego są bowiem wyważone, a ponadto zostały potwierdzone przez K. N., M. T. i M. B.. Nie bez znaczenia są także w sprawie zeznania św. J. K. i W. K. – ich zeznania zostały uznane za wiarygodne, a wynika z nich, że M. T. i M. B. „pracowały” dla oskarżonego. Argumentacja dotycząca drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów bazuje na twierdzeniu, że oskarżony nie czerpał korzyści z nierządu obu kobiet, bowiem uzyskiwane z uprawiania prostytucji pieniądze były przeznaczone na utrzymanie wspólnego gospodarstwa domowego i ogranicza się wyłącznie do tego jednego argumentu. Jest on chybiony. To, że z uzyskanych z uprawiania prostytucji przez M. T. i M. B. pieniędzy utrzymywali się oboje (w zależności od tego, z którą z kobiet oskarżony zamieszkiwał) nie oznacza, że oskarżony nie czerpał korzyści majątkowych z uprawiania przez nie tego procederu. Stan ten oznacza bowiem to, że oskarżony był utrzymywany przez te kobiety, wiedząc doskonale, że środki na utrzymanie pochodzą z uprawianej przez nie prostytucji. Oznacza to nic innego, jak czerpanie korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez inne osoby. Ustalenia tego tyczące są trafne.

Reasumując: żaden z argumentów apelacji nie był skuteczny. Skarżący nie wykazał, by w I instancji doszło do obrazy przepisów ujętych w zarzutach apelacyjnych. W związku z powyższym wnioski o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego nie został uwzględniony. Brak było także podstaw do uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego jej rozpoznania, bowiem nie wykazano takiej konieczności.

Prawidłowa jest ocena prawna zachowań przypisanych oskarżonemu, zaś wymierzone mu kary jednostkowe oraz kara łączna, wbrew temu, co podniesiono w zarzucie ewentualnym, opartym o art. 438 pkt 4 k.p.k., nie są rażąco i niewspółmiernie surowe w rozumieniu tego przepisu. Kary te są wyważone. Kara orzeczona za pierwszy z przypisanych oskarżonemu czynów niewiele odbiega od ustawowego minimum, tak więc trudno zasadnie podnosić jej rażącą niewspółmierność z powodu roli oskarżonego (rzeczywiście to nie on był inicjatorem czynu) w zdarzeniach objętych tym przestępstwem, czy czasokresu przypisanych zachowań, jak też postawy pokrzywdzonej. Uprzednią niekaralność oskarżonego Sąd Okręgowy miał na uwadze przy orzekaniu o karze, czemu wprost dał wyraz w uzasadnieniu wyroku. Równie wyważona jest kara za drugi z przypisanych czynów. Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w

niniejszej sprawie nie podziela argumentów wskazanych w apelacji, a które związane są odmiennociami kulturowymi, które – zdaniem skarżącego przywołującego tezę wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie – winny prowadzić do złagodzenia kary. Oskarżony przebywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej winien respektować jej porządek prawny, jak też odmienne od własnych uwarunkowania kulturowe, czy obyczajowe. Postępowanie, które znacząco odbiega od zwyczajów czy uwarunkowań kulturowych, a także norm prawnych danego państwa nie może być premiowane obniżeniem kary jedynie z tego powodu, że sprawca wywodzi się z innego kręgu kulturowego, bowiem sprzeczne byłoby to ze społecznym poczuciem sprawiedliwości. Na marginesie jedynie wypada wskazać, że Bułgaria jest państwem członkowskim Unii Europejskiej, a zatem państwem respektującym uregulowania unijne i międzynarodowe dotyczące także kwestii objętych zarzutami w niniejszej sprawie.

Kara łączna orzeczona została przy zastosowaniu zasady asperacji, która jest zasadą najwłaściwszą w realiach niniejszego postępowania. Brak zatem podstaw do jej zmiany.

Sąd Apelacyjny wyeliminował natomiast z podstawy skazania oskarżonego i wymiaru kary art. 45 § 1 k.k. oraz uchylił orzeczenia o przepadku uzyskanych przez oskarżonego korzyści majątkowych z przypisanych mu przestępstw, ale nie z przyczyn wskazanych w apelacji, lecz dlatego, że z opisów obu czynów przypisanych oskarżonemu, jak i z dokonanych ustaleń faktycznych nie wynika, w jakiej wysokości korzyści te zostały osiągnięte. W opisach tych czynów zawarto stwierdzenie, że kwoty te są nieustalone. Zważywszy na kierunek zaskarżenia wyroku, w tym stanie rzeczy jedynym możliwym rozstrzygnięciem w tej kwestii pozostało uchylenie orzeczeń opartych o art. 45 § 1 k.k. – jakkolwiek korekta wyroku w postaci ustalenia tychże wysokości byłaby zmianą wyroku na niekorzyść, wbrew kierunkowi zaskarżenia orzeczenia, co jest niedopuszczalne. Rozstrzygnięcie to nie stoi w sprzeczności z ustaleniem, prawidłowym, że oskarżony z popełniania tych przestępstw uczynił sobie stałe źródło dochodu. Nieustalenie w wyroku wysokości tegoż dochodu nie uniemożliwia przypisania działania w warunkach art. 65 § 1 k.k. jeśli ustalili się, tak jak w tej sprawie, stałość, ciągłość dochodu uzyskiwanego z przestępstwa.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do tego, by zwolnić oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w związku z czym obciążył nimi oskarżonego.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.